

Publikacja: 25.08.2022

Adwokat przekazuje dane klienta organom ścigania, gdy ten mu grozi

Szymon Cydzik

Przekazanie organom ścigania danych klienta, który obraża pełnomocnika lub wysyła mu groźby karalne, nie narusza zasad etyki i tajemnicy zawodowej. Adwokat przekazuje dane klienta organom ścigania, gdy ten mu grozi.

Temat zaistniał na jednej z adwokackich grup dyskusyjnych. Autor posta opisał, że po złożeniu pozwu w sprawie cywilnej klient niespodziewanie zaczął wysyłać obraźliwe i znieważające esemesy, żądać zwrotu pieniędzy, a nawet grozić adwokatowi śmiercią. Choć większość pisała, że można – a nawet należy – zgłosić sprawę do organów ścigania i nie naruszy to tajemnicy adwokackiej, sam fakt, iż takie pytanie się pojawiło, świadczy, że część prawników ma wątpliwości, czy mogą się bronić, nie narażając się na odpowiedzialność dyscyplinarną. W komentarzach padły też informacje o przypadkach wszczynania postępowań przez rzeczników dyscyplinarnych za zgłoszenie próby oszustwa ze strony klienta (wyłudzenie usługi bez płacenia za nią).

– Nie może być tak, że tajemnica adwokacka, której celem jest ochrona interesów klienta, zapewnia mu bezkarność przy popełnianiu przestępstw na szkodę adwokata – uważa Agnieszka Helsztyńska, prezes Sądu Dyscyplinarnego Izby Adwokackiej w Warszawie. – Trzeba odróżnić tajemnicę adwokacką od obrończej w sprawach karnych, ale nawet ona nie obejmuje danych personalnych osoby, której udzielono pomocy prawnej i związanej z udzieleniem tej pomocy dokumentacji księgowej np. faktury – dodaje.

PRZESTĘPCZA TREŚĆ

A skoro nie obejmuje ona takich dokumentów, to nie obejmie również treści korespondencji spełniającej znamiona przestępstwa (groźby karalne, szantaż, zniewaga).

Prof. Jacek Giezek, były szef Komisji Etyki Zawodowej przy NRA, wskazuje, że zgłaszając fakt otrzymania takich gróźb organom ścigania, adwokat nie powinien ujawniać żadnych okoliczności związanych z prowadzoną sprawą klienta, lecz ograniczyć się do tych dotyczących samego przestępstwa.

– Przy odpowiednim sformułowaniu zawiadomienia nie można mówić o naruszeniu zasad etyki, w szczególności tajemnicy adwokackiej – mówi prof. Giezek. – W zawiadomieniu nie trzeba nawet informować, że adwokat miał obowiązek świadczenia pomocy prawnej – dodaje.

Mec. Helsztyńska uważa, że choć każdy obywatel – także adwokat – ma obowiązek zawiadomienia organów ścigania o możliwości popełnienia przestępstwa, to w przypadku zawiadomienia o własnym kliencie zaleca daleko posuniętą powściągliwość, uprzednie wypowiedzenie pełnomocnictwa (lub wniosek o zwolnienie ze świadczenia pomocy prawnej z urzędu), rozliczenie otrzymanego honorarium i zapewnienie reprezentacji innego adwokata, który okoliczności sprawy oceni obiektywnie, bez emocji. – Chyba że przestępstwo ma gwałtowny charakter, wiąże się z przemocą, zagrożeniem życia lub zdrowia – wtedy prokuraturę należy zawiadomić natychmiast – podkreśla.

KODEKS CHRONI BYŁEGO

W sprawie jest jednak jeszcze inny aspekt poza tajemnicą zawodową. Kodeks etyki adwokackiej chroni nawet byłego klienta, zakazując adwokatowi przyjmowania sprawy w jakikolwiek sposób z nim związanej, gdyby reprezentował stronę przeciwną. – Tutaj można rozważyć odpowiedzialność dyscyplinarną, ale przepis ten z pewnością nie znajduje zastosowania do sytuacji, w której adwokat ma status pokrzywdzonego, bo padł ofiarą przestępstwa popełnionego przez klienta – tłumaczy mec. Helsztyńska.

Z wypowiedzeniem pełnomocnictwa łączą się rozliczenia finansowe. W opisywanej sprawie roszczenia klienta wydają się bezpodstawne (miał on np. domagać się od adwokata 10 tys. zł za każdy dzień zwłoki). Ale nawet gdyby były zasadne, groźby to

nie metoda dochodzenia pieniędzy – od tego jest pozew lub wniosek do rzecznika dyscyplinarnego.

– Spory związane z honorarium adwokackim powinno się w pierwszej kolejności próbować rozwiązać ugodowo i to dotyczy zarówno adwokata, jak i klienta, by oszczędzić stresu i dalszych kosztów – mówi mec. Helsztyńska. – Na adwokacie ciąży obowiązek skrupulatnego rozliczania się z klientem, jednak nie jest zobowiązany do zwrotu honorarium, jeśli do wypowiedzenia pełnomocnictwa doszło nie z jego winy, a swoje obowiązki wykonywał rzetelnie. W braku porozumienia sprawę zlecenia rozstrzygać powinien sąd cywilny – podsumowuje.

OPINIA DLA „RZECZPOSPOLITEJ”

Jerzy Naumann, sędzia sądu dyscyplinarnego Okręgowej Izby Adwokackiej w Warszawie

Dane osobowe klienta mogą być objęte tajemnicą adwokacką, gdy są przekazane adwokatowi w związku z powierzoną sprawą lub udzielaną poradą prawną, a ich ujawnienie narażałoby klienta na odpowiedzialność prawną związaną z przedmiotem powierzonej sprawy (ew. udzielonej porady). Szantaż, jest ekscesem klienta popełnionym przy okazji udzielonego adwokatowi zlecenia, ale bez związku z merytoryczną stroną sprawy. Tego rodzaju sytuacja nie wchodzi zatem w obszar tajemnicy adwokackiej. Jeżeli klient ma do adwokata pretensje finansowe, to może wystąpić na drogę dyscyplinarną, a wówczas sąd dyscyplinarny oceni ich zasadność. Natomiast jeżeli klient posuwa się do szantażowania adwokata, ocena takiego postępowania należy do prokuratora, do którego zwróci się o ochronę pokrzywdzony adwokat, podając oczywiście wszystkie istotne okoliczności przestępstwa – w tym dane sprawcy.